Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 14 | Września, wtorek dnia 3 lutego 1925 | Rok VII

Sprawa połączenia Związku Kółek Rolniczych ze Zjednoczeniem Producentów Rolnych

będzie przedmiotem obrad walnego zjazdu Kółek w Poznaniu dnia 5 lutego. Wobec tego warto się jeszcze raz w ostatniej chwili zastanowić, czy i jakie korzyści mogą wyniknąć stąd dla małego rolnika, a tem samem dla rolnictwa jako takiego. Jak się przedstawia sprawa liczebnie? Około 500 Kółek w Poznańskiem posiada 20.000 członków i liczba ta wciąż wzrasta, bo rok rocznie powstają nowe placówki i ożywienie i intenzywność w pracy po wojnie wśród Kółek stale się wzmaga. Tymczasem Producenci, którzy początkowo umieli wzbudzić wśród włościan daleko idące nadzieje i zszeregowali naokoło siebie kilkanaście tysięcy członków, spadli na kilka tysięcy. Poza tem, co najważniejsze, rolnicy znajdujący się w Producentach Rolnych, są już z nielicznemi wyjątkami członkami Kółek. Jeżeli więc chodzi o liczbę członków, to zysk dla Kółek wynikający z połączenia obydwu organizacyj, prawie żaden, a w każdym razie li tylko minimalny. Połączenie de facto istnieje, nie potrzeba go więc dopiero wśród walk i tarć wewnętrznych stwarzać.

Jakie korzyści poza tem mogłoby dać ewentualne połączenie Kółkom?

Organizacyjnie posiada Zjednoczenie Producentów Rolnych cały szereg wydziałów, jak Wydział Zawodowy z Komisją Włościońską, Wydziałem Porady Prawnej. Wydziałem Przemysłu Rolnego itd. oraz w ścisłym kontakcie z Wydziałem Zawod. będący Wydział Handlowy. Cały sztab płatnych urzędników, około 60, jest w tej szereko zakrojonej organizacji czynny, w tem stosunkowo znaczna liczba dobrze płatnych dyrektorów. Sam Wydział Handlowy posiadał do niedawna pięciu dyrektorów. Przyznać trzeba, że z tych wydziałów dwa okazują większą żywotność, to jest: Wydział Handlowy i Komisja Pracy, reszta objawia mniej ruchliwości.

Z pierwszych dwóch wymienionych sprawnie funkcjonująca Komisja Pracy, która z ramienia większej własności jest współczynnikiem przy normowaniu cen robocizny robotnika rolnego, dla włościan i małych rolników nie posiada żadnego znaczenia i powinna raczej funkcjonować przy Centralnem Towarzystwie Gospodarczem, obejmującem większą własność.

Zywotność okazuje także Wydział Handlowy, który opiera się nie na wszystkich członkach Z.P.R., lecz na udziałowcach i cichych wspólnikach, dzielących się zyskiem. Jest ona więc prywatnem przedsiębiorstwem handlowem nie podlegającem kontroli żadnego oficjalnego Związku rewizyjnego. Niech więc sobie handluje, niech stwarza zdrową konkurencję, życzyć mu tylko jak najlepszego powodzenia i o ile będzie dawał korzystne warunki, liczyć może z całą pewnością na poparcie członków Kółek i włościaństwa.

Lecz gdyby miała istnieć u Producentów dążność połączenia się z Kółkami w tym celu, ażeby ewentualnie Kółka wciągnąć do tego interesu i nałożyć może po pewnym czasie jaką odpowiedzialność finansową na członków, uważałbym to za rzecz niebezpieczną i problematyczną. Organizacji spółdzielczej nie zaczyna się budować od dachu, tj. od centrali, nie narzuca się społeczeństwu zgóry, dopiero sieć poszczególnych spółdzielni wyrosłych z potrzeb lokalnych i silnie kontrolowanych przedewszystkiem przez miejscowe czynniki, może dać centrali należytą podstawę.

Zjednoczenie Producentów Rolnych stworzyło wprawdzie dotąd 11-cie t. zw. składnic po powiatach, ściągając do centrali na ich ufundowanie pewną ilość żyta, do 2 tysięcy ctr. na jednę składnicę, co uczyni na każdą 20-30 tys. zł równowart. Lecz sprawa ta wywołała dużo kwasów i trudności. Składnice te są jednakowoż kramikami tylko, umieszczone nieraz po wsiach, jak w Kwilczu, Golejewku. Trudnią się sprzedażą żelaza, podków, łańcuchów, smarów etc. i dopiero przyszłość okaże, czy wytrzymują konkurencję z prywatną inicjatywą. Co do zadań, które sobie Organizacja Producentów Roln. wytknęła przy utworzeniu dalszych wydziałów, to stwierdzić należy, że i Związek Kółek Roln. je w znacznej mierze spełnia i spełniać je może z biegiem czasu coraz intenzywniej. I Związek daje swym członków poradę prawną ustnie i piśmiennie i Kółka posiadają swój organ „Poradnik Gospodarski". Patronat Kółek wystarał się dla swych członków o rabaty przy zakupie maszyn rolniczych, przy rozmaitych ubezpieczeniach, i Kółka są reprezentowane w poważnej Spółce Parcelacyjnej oraz udzielają poleceń i moralnej pomocy przy zabieganiu o osady likwidacyjne, o kredyty rządowe, o ile przy szczupłości środków państwowych są możliwe. Czyni to z wielką zabiegliwością Patron Kółek, który w charakterze Patrona jest członkiem Rady Nadzorczej Banku Rolnego i posiada tam swoje wpływy.

Te zadania spełnia biuro Patronatu coraz lepiej pomimo swych ograniczonych i szczupłych środków.

Biorąc to wszystko, co dotąd powiedziane, pod rozwagę, trudno się dopatrzeć ewentualnych korzyści dla Kółek w razie pałączenia się z Z. Prod. R.

Lecz przypatrzmy się odwrotnej stronie medalu a zobaczymy, że połączenie może przynieść poważną szkodę rolnictwu. W szerokich sferach włościańskich utarło się to mniemanie, że Zjednoczenie Procudentów Rolnych jest expozyturą wielkiej własności i że Procudenci, dążąc do zlania się z Kółkami, dążą równocześnie do uzyskania wśród włościan wpływów politycznych. Czy to zapatrywanie jest słuszne czy niesłuszne o to mniejsza, trzeba się jednakowoż liczyć z faktem.

Organ jednego ze stronnictw włościańskich już od roku prowadzi zaciętą kampanję przeciwko połączeniu. Istnieje podobno lista Kółek, które w razie połączenia chcą urządzić secesję i stworzyć swoj własny Związek.

Byłoby wręcz katastrofą i wielką szkodą dla włościaństwa gdyby miało nastąpić rozbicie Kółek lub chociaż podcięcie zaufania do organizacji w tej właśnie chwili, kiedy Kółka osięgnęły najwyższy stopień rozwoju od chwili swego powstania.

Związek Kółek Rolniczych był i jest dotąd terenem ściśle neutralnym. Polityka partyjna jest ustawowo wzbroniona. Ażeby podkreślić ten charakter antypolityczny, niżej podpisany wniósł swego czasu na jednem z zebrań wicepatronów rezolucję podkreślającą jeszcze raz apolityczny charakter Kółek. I dzięki właśnie temu swemu charakterowi jednoczą się w Kółkach w zgodnej i harmonijnej współpracy wszyscy rolnicy, tak wielcy jak i mali. Dzięki temu przetrwała organizacja Kółek Rolniczych u nas najróżnorodniejsze trudności, rosnąc i potężniejąc, dając włościaństwu wiedzę i oświatę zawodową i wzmacniając je tem samen w twardej walce z zaborcą. Tego, co tworzyły i stworzyły od blisko 3/4 wieku liczne pokolenia, w co włożyły trud i mozół swego życia najjaśniejsze duchy społeczeństwa, nie wolno nam nierozważnie narażać na szwank. I stąd trudno się temu dziwić, że p. patron Brownsford, dźwigający wielką odpowiedzialność na swych barkach, z taką stanowczością przeciwstawia się połączeniu, że sam prezydent Izby Rolniczej, p. Szulczewski, oświadcza się obecnie przeciw, że ludzie wielce zasłużeni około Kółek Rolniczych i posiwiali w pracy społecznej, jak p. pułkownik Niemojowski, senator Szułdzyński, minister Pluciński, hr. Adam Zółtowski i wielu innych do tej sprawy sceptycznie się odnoszą.

Czego Kółkom Roln. dzisiaj potrzeba? Oto spokoju daleko silniejszego kontaktu i współpracy z Izbą Rolniczą, która z urzędu swego przedewszystkiem powołaną jest do tego, ażeby przez zawodowe organizacje rolnicze prowadzić rolnictwo, tę najpotężniejszą gałąź naszej produkcji do rozkwitu. Niech więc Zjednoczenie Producentów Rolnych kroczy swojemi drogami jak dotąd, życzyć mu tylko możemy jak najlepszego powodzenia w pracy około dobra rolnictwa. Sztandar zaś Związku Kółek Rolniczych niech będzie i nadal jak dotąd tym wypróbowanym sztandarem jedności i zgodnej współpracy zawodowej wszystkich rolników, wszystkich warstw społecznych i wszystkich poglądów politycznych.

Ks. Stefan Bratkowski.
wicepatron Kółek Roln. na powiat gnieźnieński.

Sprawa optantów

Około 35000 optantów niemieckich opuści Wielkopolskę i Pomorze. — Około 8000 polskich optantów, przeważnie z Westfalji powróci do Polski.

W myśl wiedeńskiej konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia r. 1924 starostwa rozpoczęły z dniem 1 zm. rozsyłać optantom niemieckim przypomnienia, że muszą opuścić granice Polski najpóźniej do dnia 1 sierpnia, wzgl. 1 listopada br. najpóźniej zaś dnia 1 lipca 1926 r. W myśl art. 12 konwencji większość optantów będzie musiała opuścić granice Polski najpóźniej do dnia 1 sierpnia br. Wyjątkowo tylko ci, którzy są właścicielami nieruchomości, mają przedłużony termin ten do dnia 1 lipca 1926, jeśli zaś mieszkają w pasie granicznym, lub rejonie fortecznym, muszą bezwarunkowo opuścić granice Polski najpóźniej do dnia 1 listopada br. W odpowiedzi na te przypomnienia każdy nieomal optant wnosi o cofnięcie i unieważnienie swej opcji, motywując to w myśl niewytrzymujących krytyki wywodów Deutsche Rundschau „wadliwością woli", polegającą na tem, że optujący nie wiedział, iż opcja zmusi go do opuszczenia Polski. Co do owej „wadliwości woli" zaznaczyć należy, że według ustawodawstwa polskiego, lecz i w myśl ogólnych pojęć prawnych, aktu woli nie mogą unieważnić niepomyślne jego następstwa.

Poznań jest, jak wiadomo rejonem fortecznym, poznańscy więc optanci niemieccy przeniosą się stąd do Niemiec najpóźniej do dnia 1 listopada rb. O ile nam Wiadomo, Poznań zyska dzięki temu około 80 mieszkań po optantach.

Ogółem opuści Wielkopolskę i Pomorze najdalej do dnia 1 lipca 1926 r. około 35000. Na miejsce ich wróci na Ojczyzny łono około 8000 naszych optantów, przeważnie z Westfalji.

Już dziś należy pomyśleć o przyjęciu tej powracającej fali naszych rodaków, ażeby zapewnić im dach nad głową i warsztat pracy. Pojawił się też w Sejmie wniosek nagły posłów Związku Ludowo-Narodowego, który wzywa rząd do opracowania programu przyjęcia wracających optantów, sprawą tą zajmuje się również energicznie Związek Obrony Kresów Zachodnich.

- Kronika -

Września, dnia 2 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: M. B. Gromn., jutro: Błażeja.

* **Zmiany w rozkładzie jazdy.** Z dn. 1 lutego br. zmienia się rozkład jazdy pociągów pasażerskich na odcinku Września—Strzałkowo (Kutno) następująco:

Dotychczasowy poc. nr. 1026 Poznań odjazd 22,30 będzie nosił nr. 1314 z przedłużeniem do Strzałkowa wzgl. Kutna (Strzałkowo przyj. 0,35, odjazd 0,45, Kutno przyj. 4,30, Warszawa 7,30.

Obecny poc. nr. 1314 otrzymuje nr. 936 i będzie pociągiem lokalnym bez połączenia w stacji Strzałkowo w kierunku Kutna wzgl. Warszawy.

Pociąg mieszany nr. 1351 obecnie odchodzący z Kutna o godz. 0,05 a przyjeżdżający do Strzałkowa o godz. 5,25 będzie w połączeniu od pociągu, wychodzącego z Warszawy o godz. 23,00 odjeżdżał z Kutna o godz. 3,15 i przybywał do Strzałkowa jako osobowy o godz. 6,50, gdzie nastąpi połączenie do pociągu nr. 933 (dotychczasowy nr. 1053 (1023) odjazd ze Strzałkowa o godz. 7,05, a przyjazd do Poznania tak, jak obecnie o godzinie 9,30.

Wobec przedłużenia obecnego pociągu nr. 1026 (nowy nr. 1314) z Wrześni do Strzałkowa i zmiany przyjazdu pociągu nr. 1351 (nowy nr. 1315) do Strzałkowa, odpada pociąg nr. 1022 między stacjami Wrześnią a Strzałkowem (Września odjazd 6,05, Strzałkowo przyjazd 6,41. Nowy pociąg nr. 1314 (Poznań odjazd 22,30) będzie uruchomiony poraz pierwszy w nocy z 31. 1. na 1. 2. br.

* **Pisownia ustalona przez krakowską Akademję Umiejętności — w urzędach.** Ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie, w którem poleciło wszystkim urzędom podległym ścisłe przestrzeganie zasad pisowni polskiej, ustalonej przez Krakowską Akademję Umiejętności w roku 1918. Urzędy powinny się zaopatrzyć w odnośną broszurę.

* **Bociany na Litwie.** Z Kowna donoszą, że w okręgu Kłajpedy i okolicach Szawli ukazały się pierwsze bociany.

Mieszkańcy tych okolic oświadczają, że jak pamięć ludzka sięga, nie widziano tam jeszcze bocianów o tak wczesnej porze roku, z czego wnioskują, że chyba ptaki te zwiastują nadejście niezwykle wczesnej wiosny.

* **212 rannych pod wpływem alkoholu** umieszczono w ciągu roku 1924 w szpitalu miejskim w Poznaniu! Są to tylko przypadki, w których pomoc doraźna potrzebna była dla osób znajdujących się w stanie nietrzeźwym, pokrwawionych i pokaleczonych w bijatyce. Przypatrzeć się warto i zbadać szczegółowo, w które dni tygodnia tych pacjentów przywieziono i w jakim wieku byli. Otóż rzecz niespodziewana. Mimo nieścisłego przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej najmniej przywieziono pijanych w niedzielę, bo tylko 20, w poniedziałki 36, we wtorki 32, w środy 34, w czwartki 31, w piątki 28, w soboty 31. Niestety obok 185 mężczyzn nietrzeźwych przywieziono aż 27 kobiet pijanych czyli prawie 13 proc.! — Pouczające jest każde zestawienie wieku przywiezionych. Przy 38 mężczyznach i 7 kobietach nie zdołano stwierdzić wieku; u pozostałych 167 tj. u 147 mężczyzn i 20 kobiet sprawa się miała następująco: w wieku od 14—20 lat było 25 młodzieńców i 1 dziewczyna, od 21—30 lat 60 mężczyzn i 9 kobiet, od 31—40 lat 36 mężczyzn i 7 kobiet, od 41—50 lat 15 mężczyzn i 2 kobiety, od 51—60 lat 8 mężczyzn i 1 kobieta, jeszcze starszych było 3 myżczyzn.

— **Znowu fałszywe banknoty 50-złotowe i 10-złotowe.** Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty Banku Polskiego wartości 50 zł. i 10 złotowe.

Falsyfikaty wykonane są na odmiennym papierze grubszym o innym składzie, znak wodny mają tłuszczowy bardzo nieudolny, prawie niewidoczny.

Na banknotach wartości 50 złotych fałszywych numeracja jest ściślejsza, serja po literze i liczbie zaopatrzona jest w kropki, gdy na prawdziwych kropka jest tylko po literze. W wizerunku Kościuszki prawe oko jest mniejsze niż lewe, nos zbyt czerwony w zakończeniu, wykrój ust bez górnej wargi, włosy grubsze, zawile w różnych kierunkach, pod brodą brak kokardy (krawatu).

Podrabiane banknoty wykonane są w kolorach ciemniejszych, rysunek mają zamazany, przeładowany kolorem o odcieniu wiśniowym, godło państwa jest nieudolnie wykonane, napisy „50 złotych" i inne są grubsze.

Fałszywe banknoty wartości 10-ciu złotych mają wprawdzie wykrój cyfr podobny do prawdziwych, wizerunek Kościuszki jednak jest nieudolny, niedbale i grubo wykonany. W objaśnieniach zamiast słowa „uchwały" wydrukowano „uchwały" w słowie zaś „Sejmowej" wydrukowano zamiast „e" — „h" (Shejmowej).

O przerachowanie pożyczek.

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmowej Komisji Skarbowej w dniu 23. 1. był wniosek posła Rzepeckiego (Z. L. N.) w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu pożyczek państwowych.

Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że większość Sejmu głosowała swego czasu za projektem noweli, nie będąc dostatecznie zorjentowaną i z tego powodu w znacznej części posłowie głosowali wbrew swemu przekonaniu. Wnoszący wezwali rząd do przedłożenia w terminie miesięcznym noweli, któraby zawierała przepisy, że posiadacze obligacyj pożyczki długoterminowej i krótkoterminowej z roku 1920, którzy wykazali, że walutę na te obligacje wpłacili przed 1 grudnia 1920 r., otrzymają za swe obligacje taką samą pożyczkę konwersyjną, jaka odpowiada miesięcznemu wskaźnikowi wartości mk. p. z r. 1920. Ustanowiono na podstawie rozporządzenia z dnia 14. maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, że posiadacze pożyczek długoterminowych z r. 1920 otrzymają 10,7 procent nadwyżki.

Nad wnioskiem wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono dla opracowania odnośnego projektu ustawy, w porozumieniu z rządem, wyłonić podkomisję, w skład której weszli pp. Rusinek (PSL), Rzepecki (ZLN.), Łypacewicz (Wyzw.), Łabęda (Ch. D.) i Pączek (PPS.).

Równocześnie Komisja uchwaliła szereg tez, które mają wejść do tego projektu ustawy, mianowicie:

1) Co do asygnat z 1918 r. ma być przeprowadzona pełna waloryzacja. 2) Konwersja ma być przeprowadzona z obligacyj. 3) Poprawa konwersji nie dotyczy tych wszystkich, którzy nie zakupili pożyczki po 31 października 1920 r. 4) Wyłączeni są wszyscy posiadacze pożyczek, którzy pożyczki swe lombardowali. 5) przyjmowane są zasady, miesięcznego wskaźnika wartości marki z r. 1920 w myśl rozporządzenia z 14 maja 1924 r. 6) Miljonówka jest wyjęta z pod działania ustawy.

O zmianę ordynacji wyborczej.

Rezolucja Rady Naczelnej Związku Lud.-Nar. w sprawie zmiany ordynacji wyborczej opiewa:

1. Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być, zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych, zmniejszona do 224 — w tem 188 z listy okręg. i 36 z listy państw.

2. Liczba mandatów w okręgach Środkowej i Zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości 3 mandatów z jednego okręgu wyborczego; w województwach wschodnich zaś winny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

3. Przy podziale mandatów na okręgi należy uwzględnić w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach w roku 1922 wykazały wyższy udział w wyborach a tem samem żywsze zainteresowania sprawami Rzeczypospolitej.

4. Stronnictwa antypaństwowe, jak np. komuniści, powinny być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5. Listy z okręgów, które uzyskają absolutną większość głosów z okręgu wyborczego, na który przypadnie nie więcej, niż 4 mandaty — otrzymają wszystkie mandaty tego okręgu.

6. Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listę obozu narodowego, niż za związkową.

Mniejszości polskiej w Czechach dzieje się krzywda

Z Cieszyna donoszą: „Nowa Swoboda" tygodnik w Pradze, zamieścił artykuł posła dra Wintera, p. t.: „Polska mniejszość". Jest to pierwszy czeski głos, który publicznie stwierdza, że polska mniejszość na Śląsku Cieszyńskim jest uciskana i dzieje się jej krzywda, mianowicie polityka rządu czeskiego wobec polskiej mniejszości nie jest sprawiedliwa. Czynniki miejscowe, które stale żyją nastrojami plebiscytowymi wtrącają się do czynności rządu i sabotują jego zarządzenia.

W szkolnictwie np. niszczą polskie szkoły, co oczywiście powoduje rozgoryczenie mniejszości polskiej do czeskiej republiki. Tak samo, polski robotnik jest uciskany na każdym kroku i jest rozgoryczony na szowinistyczną robotę działaczy czeskich, którzy mszczą się za dawne porachunki plebiscytowe i tępią prawa polskie gdzie mogą. Oczywiście słuszny głos dra Wintera pozostał głosem wołającego na puszczy, albowiem miejscowe czynniki nic sobie nie robią z rozkazów Pragi. — Ostatnio niesłychanym skandalem jest nominacja renegata Gracjana na inspektora szkół polskich w powiecie cieszyńskim pod zaborem czeskim.

Kandydaci na wicemarszałka Sejmu.

Jako kandydata na stanowisko wicemarszałka Sejmu na miejsce śp. Zygmunta Seydy wymieniają pp. Plucińskiego i Zdziechowskiego, członków klubu Z. L. N.

Poseł Stanisław Grabski ministrem Oświaty?

Jedno z lewicowych pism stołecznych notuje pogłoskę, że premjer Grabski doszedł do porozumienia z przedstawicielami wielkich obsz. ziemskich i wielkiego przemysłu co do poczynienia im dużych ulg w zakresie podatku majątkowego, oraz poczynił ustępstwa klubom: Z. L. N. i Dubanowicza. Wreszcie to samo pismo notuje pogłoskę, że premjer zamierza mianować p. Stanisława Grabskiego po jego powrocie z Rzymu ministrem Oświaty.

Zbrojenia niemieckie.

Dzienniki zamieszczają energiczne artykuły w sprawie zbrojeń niemieckich. „Gaz. Warsz." stwierdza, że Niemcy przygotowują odwet. „Echo Warsz.", pisząc o mowie dr. Luthera, mówi o wilku, przywdziewającym owczą skórę. „Kurjer Warsz." z powodu mowy Herriota pisze, że Niemcy zrobili z Herriota Poincarego w ciągu zaledwie 8 miesięcy.

Spekulacja na rynku zbożowym.

Paryż, 31. 1. Niebywała zwyżka cen zboża na międzynarodowych targach spowodowała m. innemi zwyżkę pszenicy o 5,7 fr. Licząc się z tem, że ceny te w związku z konjunkturą na rynkach amerykańskich wzrosną, zaniepokojone są tem nietylko sfery handlowe ale i sfery polityczne, które obawiają się w razie dalszej zwyżki cen zboża niepokojów w kraju. Stronnictwo radykalne porozumiało się w tej sprawie z Min. rolnictwa i wystosuje wnioski.

Zwolnienie więźniów.

8 księży katolickich, którzy w swoim czasie zasiedli na ławie oskarżonych razem z księdzem arcybiskubem Cieplakiem zwolnionych zostało z więzienia sowieckiego, gdzie przebywali z górą 2 lata.

Nowe tańce.

Opinje lekarzy i uczonych francuskich.

Karnawał przynosi nam podobno kilkanaście „najnowszych" tańców. Są to w wielkiej części odmiany dotychczasowych t. zw. „nowych" tańców.

Dyskusja nad sensem, pięknością i wreszcie moralnością tych tańców nie jest zamknięta. Znajdują one zdecydowanych przeciwników, ale nie mniej oddanych zwolenników. Prawda leży w środku. I foxtrota można tańczyć pięknie, bez obrażania uczuć moralnych, — a można tańczyć walca czy polkę — powiedzmy — obskurnie; wszystko zależy od intencji i sposobu wykonania.

Naogół jednak opinja ludzi myślących rozumem, a nie wrażeniami podskórnemi, idzie w tym kierunku, że „nowe" tańce zawierają dużo elementów, niekorzystnych i niebezpiecznych.

Warto tu zapoznać się zdaniem francuskich ludzi nauki, którzy wzięli udział w ankiecie, urządzonej w r. 1923 przez uczonego francuskiego Jana Germian.

Dr. Sacquin pisze: Matki są przeciwko nam, a jednak powinny zastanowić się co robią. Bo przecież wiedzieć powinny co znaczą gesty zupełnie bezwstydne, które ku wielkiej radości młodych ludzi robią nieświadomie ich niewinne córki. Młody człowiek mający sumienie, jeżeli szuka wśród tanecznej zabawy przyszłej towarzyszki życia, powinien mieć odwagę wystąpić przeciw modzie i powiedzieć śmiało panience, którą kocha i szanuje: Nie tańcz tego, bo to nie licuje z twą godnością.

Ostry ten sąd znajdzie uzasadnienie ze stanowiska lekarskiego w innych odpowiedziach na ankietę. I tak prof. Peniard oświadcza, że tańce wywołują bardzo szkodliwą pobudliwość, skutkiem czego rujnują system nerwowy i sprowadzają starzenie się przedwczesne.

Dr. Bernard pisze: Będąc z natury mego fachu powołanym do zapobiegania psychicznym niedomaganiom, a mając w ręku cały szereg skontrolowanych i bezstronnie obserwowanych wypadków, uważam za swój obowiązek przestrzec przed bardzo groźnem niebezpieczeństwem, jakie praktyka nowomodnych tańców z moralnej i fizycznej strony przynosi. Jestto niebezpieczeństwo tak zgubne dla całej przyszłości rasy, że trzeba je zwalczać pozwanie. Jeżeli mam sądzić o rzeczy z czysto lekarskiego punktu widzenia, to mogę stwierdzić, że praktyka tych tańców sprowadza w słabych fizjologicznie organizmach patologiczne objawy, które, przechodząc w stan chroniczny, wywołują poważne zakłócenia w systemie nerwowym i w psychicznem życiu".

Od czasu pojawienia się tych tańców — dodaje Dr. Jacquin — można spostrzec u wielu panien osobny rodzaj newrozy, połączony z fatalnemi nałogami, o których wszyscy wiedzą, których jednakowoż my dokładnie opisać nie możemy, gdyż należą się one tylko do specjalnej literatury medycznej lub akuszeryjnej.

Ciekawym jest także głos w ankiecie powieściopisarza A. H., który pobono w swych utworach dalekim jest nie tylko od purytanizmu, ale nawet od przyzwoitości. Pisze on: „Jak matki mogą patrzeć na oddające się tym tańcom córki i nie rumienić się po uszy! Niestety matki w tym wypadku są bardziej niekonsekwentne od ojców.

Znamienne to zdania. Należałoby je także w Polsce rozważyć. P.O.

— **Kizów.** (Skarby w Ławrze Peczerskiej.) „Rosta" donosi z Kijowa, że w podziemiach Ławry Pieczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte tam skarby, a mianowicie kilka pudów złota, 110 pudów srebra, 360 djamentów itd., oraz przedwojenne papiery procentowe na ogólną sumę nominalną kilku miljardów rubli.

Z życia Towarzystw

** W niedzielę, 8 lutego o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie Tow. urzędników gosp. na pow. Września w lokalu p. Knechtla. O liczny udział gdyż ważne sprawy do załatw. prosi Zarząd

** Zebranie Pań Miłosierdzia, w środę o 3-ciej popołudniu na salce parafjalnej.

Obwieszczenie!

Z dniem 1 grudnia 1924 weszło na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10. X. 1924 wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewn. i Spraw Wojskowych w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploatowania urządzeń radjotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radjotechnicznego i handlu tym sprzętem (Dz. Ust. 99 poz. 915).

Rozporządzenie to reguluje postępowanie osób chcących korzystać z urządzeń radjotechnicznych i wyrobu sprzętu radjotechnicznego i handel tymże sprzętem.

Przepisy powyżej cytowanego rozporządzenia, postanawiają, że stacje nadawcze są monopolem państwowym i że chcący posiadać u siebie stacje odbiorcze winni wnosić podania do władz odpowiednich. Również rozporządzenie to zarządza rejestrację wszystkich stacji odbiorczych do dnia 31. XII. 1924 i że winni niezastosowania się podlegają ukaraniu i równoczesnemu zajęciu niektórych bardzo ważnych części składowych stacji odbiorczych.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, polecam mieszkańcom tut. miasta, którzy zamierzają korzystać z urządzeń radjotelegraficznych wzgl. radjotelefonicznych zaznajomić się z wyżej cytowanym rozporządzeniem, aby uniknąć przez to kar przewidzianych.

Organy policyjne mają po myśli § 27 cytowanego rozp. prawo żądać okazania dowodów zadość uczynienia w myśl obowiązujących przepisów.

Września, dnia 30 stycznia 1925 r.

Urząd Policyjny.

L. dz. III. 567/25. Sołtysiak.

Ogłoszenie!

Na mocy ust. 2 ustawy z dnia 31. 7. 24 (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 720) i uchwały korporacyj miejskich, podatek od umów o przeniesieniu własności nieruchomości wynosi 2% sumy przyjętej za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od przeniesienia nieruchomości.

Września, dnia 26 stycznia 1925.

Magistrat

L. dz. 8328/25 II. Sołtysiak.